

6/1/22

Tajne.

- powołano go do Rady Państwa i do Rady Ministrów  
 - przez ogłoszenie poboru roczników i do tajemniczego  
 - w celu utrzymania porządku i bezpieczeństwa państwa  
 - w tym celu wzięto pod uwagę wszystkie względy  
 - nie bez znaczenia dla państwa i dla jego  
 - tak i w tym celu, który nazywał się kłopotliwym  
 - i także niezdecydowanym, pozostaje tym  
 - NACZELNIKOWI PAŃSTWA  
 - i WODZOWI NACZELNEMU -  
 - a także przez cały patriotyczny wójt śląski  
 - i z pewnością ludności prawo rzymskie i niezdecydowa-  
 - nego wypowiedzenia się.

Równocześnie jednak Radę Państwa i Radę Ministrów  
 Kiedy w dniu 7-go października 1920 r. armja polska zosta-  
 -ła zatrzymana w swoim zwycięskim marszu umową w Spaa i rozejmem  
 - suwalskim na linii Orany - Bastuny, Dywizja Litewsko-białoruska  
 - pod moim dowództwem poszła naprzód i zajęła Wilno.

Prótestując swoim czynem przeciwko niesprawiedliwemu odda-  
 -niu naszej ziemi w ręce obcego najeźdźcy wiedzieliśmy, że obo-  
 -wiązką i prawem naszym jako synów tej ziemi, jest zająć swą  
 - ziemię rodzinną i tem dać możność ludności miejscowej swobodnie  
 - o losie swoim stanąć.

Występując samorzutnie, wbrew traktatom, ufnie byliśmy, że  
 - postępujemy zgodnie z wolą ludności miejscowej, oraz bronimy in-  
 -teresów jak naszego kraju tak i całej Rzeczypospolitej, które to  
 - interesy jak w sercach tak i w myślach naszych jednakowośmy sobie  
 - ważyli i cenili.

Uznając siebie za władzę tymczasową, zorganizowałem w po-  
 -rozumieniu z miejscowymi czynnikami politycznymi Zarząd Cywilny,  
 - głównym zadaniem którego było zwołanie Sejmu mającego o przysz-  
 -łych losach kraju stanąć.

Zamiary zaborcze litwinów, wroga postawa bolszewików, kata-  
 -strofa gospodarcza w kraju, agitacja wywrotowa, oraz niekorzyst-  
 -na sytuacja militarna stawiały władzę moją w bardzo ciężkiem po-  
 -łożeniu.

Władza w takich warunkach musi być silną, autorytet jej  
 - winien być oparty na sile militarnej z jednej i zaufaniu ludno-  
 -ści z drugiej strony.



Dlatego też dążyłem do zorganizowania siły wojskowej -  
przez ogłoszenie poboru roczników i do jaknajrychlejszego zwo-  
łania Sejmu.

Nie bacząc przeto na agitację licznych wrogów jak w kraju  
tak i zagranicą, którzy nazywali mój krok awanturą lub aferą,  
a także niezdecydowane stanowisko Rządu Polskiego, pozycja tym-  
czasowej władzy Litwy Środkowej była silną, ponieważ zdobyta zo-  
stała przez czyn patryjotyczny wojsk, składających się z synów tej  
ziemi i zapewniła ludności prawo rychłego i niczem nieskrępowa-  
nego wypowiedzenia się.

Równocześnie jednak Rząd Polski przyjął interwencję Ligi  
Narodów, która przeprowadziła zawieszenie broni przed zajęciem  
przez wojska moje całego terenu spornego, oraz uzyskała gwaran-  
cję i odpowiedzialność Polski za dalszą moją działalność.

Wobec tego, pod wpływem nakazów zewnętrznych, pierwotna  
moja linja polityczna została załamana i zaczęła ulegać rozma-  
itym zmianom w zależności od woli Ligi Narodów i taktyki Rządu  
Polskiego.

Wstrzymano pobór rekruta.  
Nakazana została demobilizacja.  
Zawieszono wybory do Sejmu.  
Okrojono terytorjum Litwy Środkowej do 2-2 1/2 powiatów.  
Wszystkie te zarządzenia sprowadziły władzę moją i Rządu  
Litwy Środkowej do niczem nieusprawiedliwionej fikcji, która  
nie ma i mieć nie może zaufania ani powagi.

Wojska Litwy Środkowej nie są w stanie stawić dłuższego  
oporu zwiększonym i zorganizowanym wojskom Kowieńskim 4 kroć  
liczniejszym nie licząc organizujących się oddziałów bolszewic-  
ko - białoruskich.

Zarząd samodzielny 2 powiatami, niczem od sąsiednich po-  
wiatów nie oddzieleni, stał się nonsensem.

Brak zorganizowanego kordonu granicznego jak polskiego tak  
i Litwy Środkowej od bolszewików powoduje napływ wszelkich szu-  
mowin społecznych do Wilna oraz szmugiel towarów.

Ludność miejscowa jest zaniepokojona i rozgoryczona odwo-  
łaniem Sejmu i ograniczeniem terenu.

TYMCZASOWA KOMISJA  
RZĄDZĄCA  
PREZYDJUM

Do Naczelnego Dowódcy  
Wojsk Litwy Środkowej.

15/II

546/ur.

Sytuacja, jaka się wytworzyła obecnie w związku z wypadkami politycznymi oraz stanem zarządu Litwy Środkowej, zmusza mnie do przedłożenia Panu Generałowi niniejszego raportu, złożonego na podstawie moich osobistych spostrzeżeń oraz wnioskowi opinii wszystkich Dyrektorów Departamentów.

Przybycie Delegata Rządu Rzeczypospolitej p. Raczkiewicza do Wilna bardzo dodatnio wpłynęło na wyjaśnienie stosunków miejscowych i zbliżenie Rządu Centralnego Rzeczypospolitej do potrzeb i pragnień Wileńszczyzny, jednakże stały pobyt Delegata w Wilnie i jego współpraca w administrowaniu krajem, nie bacząc na wielki takt osobisty p. Raczkiewicza, wytworzyły nader niepożądaną i szkodliwą, dwoistość władzy oraz zdezorientowanie miejscowej ludności.

Tymczasowa Komisja Rządząca, działająca na terenie okrojonym do granic 2½ powiatów, nie oddzielona żadnym kordonem od reszty ziem b.Z.C.Z.W., ograniczona w kompetencji ingerencją Delegata, nie jest w stanie sprostać w obecnych warunkach swoim zadaniom.

Brak jakiegokolwiek bądź określonego stanu prawnego, brak racjonalnej organizacji władzy, zastosowanej do normalnych potrzeb kraju, brak określonego terytorjum, oraz wynikający z tego wszystkiego brak zaufania ludności, są kardynalnemi przyczynami tego groźnego stanu, w jakim obecnie się znajduje Litwa Środkowa i przylegające tereny wschodnie.

Przez szereg miesięcy, od czasu powstania rządu Litwy Środkowej, ludność była przygotowywana do Sejmu, przyzwyczaiła się do tej myśli i w Sejmie widziała koniec prowizorjum, skuteczne lekarstwo na wszystkie nienormalności życia tymczasowego. - Z przyczyn, niezrozumiałych dla ludności, Sejm został odroczone. Wywołało to wielkie rozgoryczenie i dało pole do działania elementom wywrotowym i wrogim polskości, które się znakomicie rozwijają i rosną w chaosie obecnym.

Trudności budżetowe uniemożliwiają zupełnie normalną organizację kraju, oraz skuteczną walkę z anarchją. Wymagania ciągłych reorganizacji etatów urzędów i ciągle zmiany w wysokości poborów, uzależnione od Warszawy, uniemożliwiają sprawność składania

preliminarzy budżetowych. Bez preliminarzy Skarb Polski nie daje ~~nie~~ pieniędzy, z tego powodu nauczyciele, sędziowie, funkcjonariusze administracji i policji nie otrzymują poborów; ochrony, szpitale, schroniska są bez artykułów żywnościowych, kuchnie ludowe są nieczynne, bandytyzm i agitacja wywrotowa szerzą się z zatrważającą szybkością. Wśród urzędników odczuwa się zniechęcenie i rozgoryczenie, ludność traci zaufanie do Polski i daje posłuch wrogiej agitacji.

Ludność miejscowa garnie się do oświaty polskiej - brak szkół oraz organizacji uniemożliwia zaspokojenie tych potrzeb.

Ludność pragnie spokoju i porządku - brak służby bezpieczeństwa uniemożliwia walkę z bandytyzmem, bezprawnymi rekwizycjami, agitacją wywrotową i antypolską. Brak kordonu i granic administracyjnych uniemożliwia wszelkie zarządzenia.

Reforma agrarna traci na powadze z powodu masowych, przymusowych parcelacji, uprawianych przez wojsko chaotycznie i na własną rękę na terenach pow. Braśławskiego, Wilejskiego, a nawet Lidzkiego.

Podział powiatów, który obecnie nastąpił, wpływa ujemnie na pracę urzędów, ponieważ nie wiadomo, kto ma opłacać sędziów, nauczycieli, a ludność części powiatów, przyłączonych do Litwy Środkowej, obawia się niepewności swego losu.

Cały szereg trudności nie do przewyciężenia, jakie napotyka na swej drodze Komisja Rządząca, dadzą się tylko usunąć przy:

1/określeniu stanu prawnego władzy miejscowej. Jeżeli ze względów wielkiej polityki należy czasowo zachować samodzielność Litwy Środkowej, niech ta samodzielność będzie zachowana w granicach prawnych, umożliwiających racjonalną i samodzielną administrację krajem. Granice tego kraju winny być ściśle ustalone i zakreślone na zasadach racjonalnych, obecny bowiem obszar Litwy Środkowej nie może być samodzielnie administrowany ze względu na brak jakichkolwiek bądź granic administracyjnych, <sup>al</sup> kulturowych, etnograficznych i historyczno-prawnych.

Jeżeli możliwym jest zlikwidowanie Państwa Litwy Środkowej, należy to uczynić natychmiast, z odpowiednim zastosowaniem administracji miejscowej do potrzeb kraju i racjonalnych zasad administracji. Zaznaczam jednak, że natychmiastowe wcielenie Litwy Środkowej do administracji polskiej bez zachowania pewnych odrębności stworzyłoby nowe kłopoty i trudności reorganizacyjne i ujemnie wpłynęłoby na nastroje miejscowej ludności. Należałoby poważnie się zastanowić nad zwołaniem zapowiadanego Sejmu, któremu można <sup>byłoby</sup> nadać charakter sejmiku dzielnicowego i <sup>prawa</sup> stanowienia o potrzebach lokalnych, może nawet tylko w formie instytucji

nie decydującej, a tylko opiniodawczej.

2/Energicznej i natychmiastowej pomocy pieniężnej i aprowizacyjnej.

W stadium organizacyjnym, w jakim się kraj obecnie znajduje, i jeszcze w najpomyślniejszym razie ze 3 miesiące znajdować się będzie, nie można uzależniać i hamować wydatków urzędu w drodze preliminarzy budżetowych. Sprawa wydatków winna być załatwiana w drodze kredytów awansów, które już przed i podczas wydatkowania mogą być kontrolowane przez zaufanych kontrolerów Rzeczypospolitej Polskiej.

Ułatwienie przez Rząd pomocy aprowizacyjnej w kierunku zmniejszenia trudności formalnych oraz i transportowych oraz pewny wysiłek w tym względzie nie tylko zaspokoi potrzeby ludności miejscowej i da możność racjonalnego rozwoju gospodarczego kraju, lecz da nieobliczalnie wielkie korzyści polityczne w kierunku sympatji ludności miejscowej do państwowości polskiej.

Reasumując wyżej przytoczone wywody, konstatuję, że tylko natychmiastowe określenie stanu prawnego i odpowiednie zorganizowanie władzy, określenie terenu oraz usunięcie trudności finansowych i aprowizacyjnych wytworzy warunki, w których Rząd Polski spokojnie będzie mógł oczekiwać wyników konsultacji, czy też innego sposobu określenia przynależności Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej Polskiej.

/-/St. MOKRZECKI

GENERAL i p.o. PREZESA

TYMCZASOWEJ KOMISJI RZĄDZĄCEJ

/-/MIEDZIANOWSKI

SZEF BIURA PREZYDIALNEGO

Za zgodność:

Referent Biura Prezydjalnego. *[Signature]*

PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York

Tymczasowa Komisja Rządząca

Srodkowej Litwy  
Departament Przemysłu  
Handlu i Odbudowy.  
Wydział Ogólny.  
Wilno, dn. 15/II 1921r.

L. 4128.

Do Pana Prezesa Tymczasowej Komisji  
Rządzącej.

Stosownie do polecenia Pana Generała mamy zaszczyt zakomunikować Mu pogląd nasz na obecny stan rzeczy w naszej dzielnicy z punktu widzenia gospodarczego.

Stan ten nazwać możemy śmiało katastroficznym. Nie powtarzając tego, o czym pisze P. kontroler Chomiński i z czym najzupańniej się ~~solidalizujemy~~ *ryż*ujemy, nadmieniamy tylko że Wilno stanowi centrum gospodarze dla całej dzielnicy. Skoro centrum to odcięte zostało od terenów, które go zasilaly skoro władze Litwy Srodkowej, działające w Wilnie i najbliższej okolicy ograniczone zostały w swej kompetencji nieomal do władz magistrackich i nie mogły wpływać bezpośrednio na ukształtowanie życia dzielnicy samej - wszelkie poczynienia gospodarze, siłą rzeczy, zanikać musiały i o wniwecz obrócone zostały prace dotychczasowe, które bądź co bądź zaczęły już wprowadzać pewien ład w chaotyczny stan gospodarki krajowej. Żyjemy pod znakiem tymczasowości, obaw, niepewnego jutra i zupełnej anarchji, różnącej szereg nadużyć. Pod tym złowróżbnym znakiem mowy być nie może o jakimkolwiek rozwoju przemysłu, handlu i odbudowy zrujnowanych doszczętnie warsztatów pracy twórczej, natomiast jesteśmy bezsilnymi świadkami rabunkowej gospodarki jednostek, nie mających nic do stracenia, spekulantów i aferzystów, niszczących kraj, nekających swą działalnością ludność i narażających skarb na nieobliczalne straty.

Pozbawione możności planowej organizacji pracy twórczej Wilno dojada trafem pozostałe zapasy, które są na wyczerpaniu. Ludność to rozumie i ze słuszną obawą patrzy w przyszłość. Rozgoryczenia jest coraz większe, niezadowolenie rośnie, wpływy antypolskie i antypaństwowe się wzmacniają wobec wysiłkom Tymczasowej Komisji Rządzącej i najlepszej woli Pana Delegata Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Stan taki trwać dalej nie może, jest on bowiem w rażącej sprzeczności z Polską racją stanu. Dzielnica cała wymaga silnej sprężystej, fachowej i jednolitej władzy, konsekwentnie wprowadzającej w życie raz powzięte

zamierzenia polityczne. Brak wykreślonej linii politycznej stwarza szereg dziwolągów administracyjnych i gospodarczych, doprowadzających kraj do zupełnej ruiny ekonomicznej. Nie jesteśmy w możności radykalnie złemu zaradzić przy obecnych warunkach naszego bytowania. Sądzymy wszelako, że wobec grożącego wciąż jeszcze dzielnicy naszej plebisytu odbyć się mającego w tej czy innej formie, niezbędnem jest w naszych własnych interesach zadość uczynić najżywniejszym potrzebom gospodarczym ludności, od szczęśliwego bowiem ujęcia spraw gospodarczych zależy dobrobyt, zadowolenie i stabilizacja uczuć ludności w stosunku do Macierzy. Zwracamy też uwagę na okoliczność, że zadośćuczynienie potrzebom gospodarczym kraju może nastąpić bez wielkich ofiar ze strony skarbu polskiego drogą umiejętnego i planowego wykorzystania zarówno naturalnych bogactw kraju, jako też materiałów powojennych, które dziś są żerem spekulantów. Wykorzystanie tych bogactw wymaga planu, rozmachu, sprężystości i operowania na całym terenie - który pod względem gospodarczym ciąży do Wilna. Wszystko to jest przy istniejących warunkach nie do osiągnięcia.

Departament Przemysłu, Handlu i Odbudowy, koncentrując u siebie większość zagadnień gospodarczych w kraju, odczuwa blizko puls miejscowego życia i służy niejako, termometrem miejscowych nastrojów gospodarczych i politycznych. Z cała zatem stanowczością twierdzić możemy iż życie nasze gospodarcze jest obecnie wstrzymane, dzielnica zaś chyli się ku katastrofie, niezmiernie groźnej w swych skutkach.

Wilno 15 lutego 1921r.

/-/Wielogłowski

W. Dyrektor Departamentu

Przemysłu Handlu i Odbudowy.

Za zgodność



Wilno, dn. 16 lutego 1921 r.

L. 730.

DO

PREZYDIUM TYMCZASOWEJ KOMISJI RZĄDZĄCEJ.

W odpowiedzi na pismo z dnia 11-go lutego 1921 r. /Nr. 482/ mam zaszczyt zawiadomić, że obecny stan rzeczy, dotyczący Departamentu Sprawiedliwości, czyli raczej wykonanie przez Sądy Polskie w naszym kraju swego wysokiego zadania - należytego wymiaru sprawiedliwości, nie może niestety, być uznanym za zupełnie pożyteczny.

Zadaniem Departamentu było sprojektowanie i wprowadzenie w życie najdonioslejszych zasad dotyczących ustroju Sądownictwa w kraju, i zespolenie najlepszych sił fachowych.

Po zanalizowaniu dotychczasowych rezultatów tej niełatwej pracy, pozwalam sobie skonstatować, że zadanie to zostało wykonane zadawalniająco. Dowodem tego może służyć uznanie, jakie Sądownictwo pozyskało <sup>w</sup> opinii miejscowego społeczeństwa i prasy. Inaczej bowiem być nie mogło, bo ktoś mógłby stawiać zarzuty Sądowi niezależnemu, niezawisłemu i autonomicznemu, podczas gdy powszechnie wiadomo, iż Sąd niezawisły, opierający się li tylko na prawie, jest rekoncją spokoju, dobrobytu, szczęścia kraju.

Niepożyteczny stan rzeczy co do należytego wymiaru sprawiedliwości bynajmniej nie zależy od ustroju i personelu Sądowego, a tkwi wyłącznie w poważnych, wyjątkowo ujemnych warunkach, otaczającej rzeczywistości, która w głównych zarysach przedstawia się, jak następuje:

I/Władza Kierownicza w kraju /czyli raczej Rząd/ zdawało by się, winna być tylko jedna, lecz w rzeczywistości władz tych mamy cztery: a/Tymczasowa Komisja Rządząca, b/Delegacja Rzeczypospolitej Polskiej, c/Wojsko



i d/czynnik władzy niewidzialny, nieodpowiedzialny i zasobny.

Jest zrozumiałem, że przy istnieniu takiego czworgowładztwa, zasady praworządności i należytego wymiaru sprawiedliwości muszą być zachwiane, wskutek czego ludność kraju, nie bacząc <sup>na</sup> najlepszą wolę przedstawicieli Sądownictwa, nie może mieć należytego zadośćuczynienia swych życzeń i potrzeb.

2/Istnienie kilku władz w kraju stwarza nieistnienie w rzeczywistości żadnej silnej władzy, wskutek czego instytucja śledczy i Prokuratura pozbawiona jest organu, ujawniającego i ścigającego przestępstwa, ilość których wciąż ~~raz~~ wzrasta, a Sady, jako instytucja, wymierzająca kary i przeciwdziałająca przestępczości, nie mogą naturalnie należycie funkcjonować. Tak np. w całym kraju masowo i systematycznie rozkrada się lasy; zostały wydane ~~wyjątkowe ustawy~~ ~~uproszczonego~~ trybu postępowania Sądowego i prawie wszystkie większe punkta w powiatach są obsadzone przez Sędziów Pokoju. Jednak ~~rozgrabienie~~ lasów skarbowych i prywatnych nie daje się powstrzymać, albowiem niema odpowiednich władz współdziałających przy wzbudzaniu przez pokrzywdzonych spraw. Również bezkarnie niszczy lasy wojsko i nikt nie jest w stanie temu złu zaradzić. W rezultacie Sady muszą się stać z konieczności biernymi widzami spustoszenia jedynych bogactw w kraju. Autorytet władzy upada, poczucie elementarnego pojęcia o prawie własności zanika, a złodzieje tryumfują, gromadząc kolosalne ilości banknotów, otrzymywanych ze sprzedaży cudzego mienia.

3/Kompetencje władz wojskowych i w szczególności wojska i żandarmerji, rozlokowanych na terenach Litwy Środkowej i w spornych częściach powiatów: L i d z k i e g o, Ś w i ę c i ą n s k i e g o, B r a s ł a w s k i e g o, i O s z m i a Ń s k i e g o, jako też i kompetencje władz administracyjnych i wzajemny ich stosunek, są zupełnie nie określone /mówi się tu o określeniu kompetencji w drodze oficjalnej ustawodawczej, a nie o określeniu charakteru prywatnego w drodze rozkazu lub rozporządzeń jednej z tych władz/ i z tego powodu zamiast harmonii i pracy *skierowanej tu jednemu celowi,*

w rzeczywistości panuje rozbieżność, a w większości wypadków - podrywanie autorytetu władzy cywilnej.

Przy takich warunkach organa sądowe nie mogą osiągnąć należytej pomocy w ujawnianiu i ściganiu przestępstw, czy to charakteru ogólnokarnego, czy też politycznego. Współuczestnictwo, zaś wojskowych w dokonywanych przestępstwach, oraz sprzeczności, wynikające z zasadniczej różnicy przy zastosowaniu postępowania karnego przez władze wojskowe i cywilne, utrudniają działanie Policji Państwowej i organów Sądowych.

4/Terytorjum Litwy Środkowej od czasu wkroczenia wojsk Generał Żeligowskiego do chwili obecnej stopniowo uszczuplało się przez faktyczne obejmowanie i obsadzanie zajmowanych części władzami administracyjnymi Rzeczypospolitej Polskiej. Terytorjum zaś Sądów w znaczeniu właściwości terytorjalnej, de jure pozostawało w tych częściach kraju zgodnie z Dekretem Naczelnego Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej o organizacji Sądownictwa, podległym Tymczasowej Komisji Rządzącej. Wynikiem tego jest nieświadomość ludności do kogo ma się udawać w celu obrony swych praw - do Sądów Rzeczypospolitej Polskiej, których w kwestjonowanych częściach powiatów niema, czy też do Sądów Litwy Środkowej, które tam egzystują, lecz których władza administracyjna Rzeczypospolitej Polskiej nie uznaje i w sposób, podrywający ideję Sądu, stara się nie dopuścić do urzędowania. Z polecenia jednego z członków Delegacji wszyscy Sędziowie powiatu B r a s ł a w s k i e g o nie zostali wniesieni na listę płacy, wskutek czego Sędziowie ci za miesiąc luty nie otrzymują służbowych poborów, ani ze skarbu Litwy Środkowej, ani ze skarbu Rzeczypospolitej Polskiej. Taki stan rzeczy musi ujemnie oddziaływać na nastrój Sędziów, z których kilku już zrezygnowało ze swych stanowisk.

5/Brak środków lokomocji, poczty i telegrafu paraliżuje funkcjonowanie władz sądowych i wytwarza najgorsze warunki dla szerzenia się zbrodni i występków.

6/Wielka drożyzna w kraju i niewystarczające uposażenie, nawet na skromne utrzymanie i fakt że znaczna część rodzin sędziów z powodu nieokreśloności losu tego kraju, zmuszona jest zamieszkiwać w Rzeczypospolitej Polskiej, zniechęca nawet krajowe fachowe siły do refleksji na posady sądowe Litwy Środkowej. Uposażenie sędziów Litwy Środkowej w porównaniu z uposażeniem sędziów

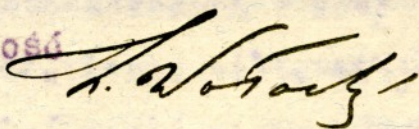
Terenów Przyfrontowych jest znacznie mniejsze wskutek nieotrzymywania dodatku kresowego. Prócz tego otrzymywane pobory służbowe wypłacają się bardzo nieakuratnie i przez Delegację Polską kwestjonuje się wydawanie Sędziom Śledczym jednorazowych zasiłków, ustalonych na mocy ustawy.

7/Stopniowe uszczuplanie terytorjum Litwy Środkowej uniemożliwiło otwarcie Sądu Kasacyjnego, brak którego podrywa całokształt idei Sądu i narusza interesa i prawa stron, pozbawionych nie ze swej winy najwyższej instancji Sądowej. Powstanie tej instancji, wobec niezmiernej ostrakacyzny i różnowarwności i prawodawstwa "dotychczasowego", poczynając od czasów okupacji niemieckiej i Komisariatu Generalnego, jest wielce wskazanem i niezbędnem w celu ujednoliczenia praktyki sądowej.

/-/A.ACHMATOWICZ  
DYREKTOR DEPARTAMENTU SPRAWIEDLIWOSCI

/-/K.DONGIALLO  
NACZELNIK KANCELARJI.

Za zgodność



RECEIVED  
POLISH  
CONSUL  
1945

Do Pana Generała S. LOKRZEWKIEGO  
p.o. Prezesa Tymczasowej Kom. Rządzącej L. Środkowej.

Wice-Dyrektora Departamen-  
tu Oświaty.

R A P O R T.

Ostatnie wypadki natury politycznej wytworzyły w pracy Departamentu Oświaty powikłanie i zamieszanie, które z każdym dniem wzrasta i zagraża bardzo poważnymi komplikacjami.

Aż do dn. 15-go stycznia w Litwie Środkowej panowała zasada podawania budżetu miesięcznego na dzień 15-ty każdego miesiąca. To też budżet na miesiąc styczeń 1921 roku w ten sposób został opracowany. Dn. 20 stycznia zostało wydane polecenie przez Departament Skarbu, aby do dnia 24 stycznia opracowany został preliminarz na miesiąc luty. Dn. 26 stycznia wydane zostało polecenie zastosowania w preliminarzach lutowych mnożnika 400. Prace te zostały olbrzymim wysiłkiem /pracą nocną/ przez Departament Oświaty dokonane dn. 1-go lutego Delegacja Polska zwróciła Departamentowi Oświaty preliminarze do zasadniczej przeróbki /styczeń i luty/ Dn. 2 lutego wydane zostało polecenie zredukowania klas niektórym urzędnikom /Dyrektor, Wice-Dyrektor, Naczelnicy Wydziałów/ i zastosowania dla prowincji mnożnika 360, a pozostawienia dla Wilna mnożnika 400. Dn. 3-go lutego zostało wydane polecenie opracowania preliminarza także na miesiąc marzec. Wreszcie w dn. 4-go lutego wydana została instrukcja powstrzymania pracy nad budżetami do chwili otrzymania odpowiednich wzorów budżetowych a równocześnie żądanie opracowania dokładnych sprawozdań z sum wydatkowanych.

Zważywszy, że wszelkie zmiany w płacach zmuszają Depart. Oświaty do zasadniczych przeróbek tabel płacy dla nauczycielstwa i zebrania dodatkowych informacji od instytucji subsydjowanych, a równocześnie nie może być przerwana normalna codzienna praca Departamentu, staje się jasnym, że wskutek dążeń sfer kierowniczych Rzeczypospolitej Polskiej do pośpiesznego ujednostajnienia administracji Litwy Środkowej z Rzeczypospolitą, oraz

KONTROLA PAŃSTWOWA.  
-----

Na skutek uchwały T.K.R. z dnia 7 lutego 1921 r., polecającej wypowiedzenie zdania o sytuacji, wytworzonej wskutek ostatnich zarządzeń, oraz dodając swoje spostrzeżenia o ogólnym położeniu kraju, uważam za swój obywatelski obowiązek otwarcie zaznaczyć, że nieokreślone ściśle pełnomocnictwa Pana Delegata Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie, z jednej strony rolę jego, pomimo wykazywanego taktu, bardzo utrudniają, z drugiej zaś strony, podkopując powagę T.K.R., stwarzają pewnego rodzaju dwuwładztwo, które z natury rzeczy musi ujemnie wpływać na normalny zarząd Litwy Środkowej.

Jako konkretny przykład mogę przytoczyć sprawę Kontroli Państwowej, która po zorganizowaniu się zaczęła już dawać dodatnie wyniki, a której likwidacja została zapowiedziana nie przez Naczelne Dowództwo, i dopiero znacznie później został wydany odpowiedni dekret, co nie mogło nie wpływać deprymująco na sprawność roboty podwładnych mi urzędników, a mnie stawiało w pozycji fałszywej.

Nie będę powtarzał argumentów, tak dobitnie wypowiedzianych 7 lutego przez p. Wice-Dyrektora Departamentu Oświaty w kwestji wielokrotnych w ciągu 10 dni zmian w sporządzaniu preliminarzy budżetowych - pochodzą one z tego samego źródła dwoistości, oraz wskutek ignorowania przez Warszawę faktu, że jeżeli chcemy by plebiscyt wypadł pomyślnie, potrzeba by zniszczony przez sześcioletnią wojnę kraj regularnie był zasilany pieniędzmi przez skarb polski, i nie był narażony jego zarząd co dwa tygodnie na widmo bankructwa.

Nieokreśloność granic kraju, zarządzanego przez T.K.R. wytwarza zamęt na wsi, gdzie kompetencja władz cywilnych w stosunku do władz wojskowych II-giej armii, przez te ostatnie jest ignorowana, a samowolne zabieranie przez wojsko w "Korytarzu polskim" poszczególnych majątków i dzielenie ich między wojskowych, znajdując echo i na terenach Litwy Środkowej, może stworzyć szkodliwe precedense, wiodące do anarchji, która w z początku winna być stłumioną. Przy takim opanowywaniu majątków przez wojsko, służbę folwarczną i dzierżawcy, ni ile dało się słyszeć, byli przemocą wydalani, a w jednym wypadku nawet właściciela nie wpuszczono do domu.

KONTROLA PAŃSTWOWA.  
-----

Na skutek uchwały T.K.R. z dnia 7 lutego 1921 r., polecającej wypowiedzenie zdania o sytuacji, wytworzonej wskutek ostatnich zarządzeń, oraz dodając swoje spostrzeżenia o ogólnem położeniu kraju, uważam za swój obywatelski obowiązek otwarcie zaznaczyć, że nieokreślone ściśle pełnomocnictwa Pana Delegata Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie, z jednej strony rolę jego, pomimo wykazywanego taktu, bardzo utrudniają, z drugiej zaś strony, podkopując powagę T.K.R., stwarzają pewnego rodzaju dwuwładztwo, które z natury rzeczy musi ujemnie wpływać na normalny zarząd Litwy Środkowej.

Jako konkretny przykład mogę przytoczyć sprawę Kontroli Państwowej, która po zorganizowaniu się zaczęła już dawać dodatnie wyniki, a której likwidacja została zapowiedziana nie przez Naczelne Dowództwo, i dopiero znacznie później został wydany odpowiedni dekret, co nie mogło nie wpływać deprymująco na sprawność roboty podwładnych mi urzędników, a mnie stawiało w pozycji fałszywej.

Nie będę powtarzał argumentów, tak dobitnie wypowiedzianych 7 lutego przez p. Wice-Dyrektora Departamentu Oświaty w kwestji wielokrotnych w ciągu 10 dni zmian w sporządzaniu preliminarzy budżetowych - pochodzą one z tego samego źródła dwiistości, oraz wskutek ignorowania przez Warszawę faktu, że jeżeli chcemy by plebiscyt wypadł pomyślnie, potrzeba by zniszczony przez sześcioletnią wojnę kraj regularnie był zasilany pieniędzmi przez skarb polski, i nie był narażony jego zarząd co dwa tygodnie na widmo bankructwa.

Nieokreśloność granic kraju, zarządzanego przez T.K.R. wytwarza zamęt na wsi, gdzie kompetencja władz cywilnych w stosunku do władz wojskowych II-giej armii, przez te ostatnie jest ignorowaną, a samowolne zabieranie przez wojsko w "Korytarzu polskim" poszczególnych majątków i dzielenie ich między wojskowych, znajdując echo i na terenach Litwy Środkowej, może stworzyć szkodliwe precedense, wiodące do anarchji, która w zacytunku winna być stłumioną. Przy takim opanowywaniu majątków przez wojsko, służbą folwarczną i dzierżawcy, ni ile dało się słyszeć, byli przemocą wydalani, a w jednym wypadku nawet właściciela nie wpuszczono do domu.

Nie potrzebuje dodawać, jak podobne czyny mogą ujemnie wpłynąć na horoskopy plebiscytu. Na toż samo wpływa także zachowanie się wojsk, nieujęte dotychczas w normy prawne, pomimo usiłowań władz centralnych, a to według świeżych relacji, jakie otrzymałem z powiatu Święciańskiego-więc dalej postępuje niszczenie majątków, gdzie wojska mają postój, oraz wymuszanie od ludności produktów żywnościowych, usprawiedliwiane nieregularną dostawą racji żołnierskich.

Wogóle zaś na wsi, pomimo pozornie nieznacznego uświadomienia ludności, daje się odczuć rozgoryczenie wskutek odwołania wyborów do sejmiku i bolesne uwagi: "nie/odtrzymują słowa".

Także jako skutek dekretu z dnia 31 stycznia, o ile dochodzą wieści z pasu neutralnego, litwini, którzy wykazywać zaczęli pewną ustepliwość, dowodem czego także były ich nieoficjalne delegacje z Kowna, znowu zmienili taktykę i na wiadomość o odwołaniu wyborów do sejmiku zaczęli robić okopy na linii rozejmowej.

Ze strony zaś Rosji Sowieckiej dochodzą wieści, że wskutek braku rygoru przy przekraczaniu kordonu granicznego, wątpliwej prawomyślności w stosunku do Polski elementy napływają masowo do naszego kraju. Dla znającego dobrze fizjognomję ulic Wilna daje się odczuć rażąca od pewnego czasu różnica.

Wszystko to wpływa na wytworzenie nastrojów niepomyślnych wśród ludności polskiej lub ciągnącej ku Polsce, na jej trwożliwą wśród najbardziej polskich warstw likwidację interesów, na brak zaufania.

W znacznej mierze pochodzi to z niewyraźnej co do naszego kraju sytuacji międzynarodowej, ale także z nieokreślonych wytycznych, skutkiem których zarząd Litwy Środkowej jest narażony na ciągłe fluktuacje.

Zła czy dobra administracja, musi być silną, a żeby zaś być silną, musi być jednolitą.

14 lutego 1921r.

/-/A. Chomiński

Kontroler Państwowy.

Za zgodną



SPRAWA REFORMY ROLNEJ NA LITWIE ŚRODKOWEJ  
w związku z projektowaną zmianą administracji

-----  
na tym terenie.  
-----

Na terenach Polski mamy trzy rozmaite Ustawy o reformie rolnej-mniej więcej różniące się od siebie:

1/ w Polsce-ustawę uchwaloną przez Sejm w dniu 15-go lipca 1920r.

Wykonanie tej ustawy w Polsce powierzono specjalnie do tego powołanym Urzędom Ziemskim;

2/ dla 22-eh powiatów Kresów Wschodnich-ustawę uchwaloną przez Sejm w dniu 17/XII 1920 r.;-do terenów, objętych tą Ustawą, nie wchodzi powiaty: Braclawski, Swieciański, Oszmiański i Wileński z częścią Trockiego.

Wykonanie tej ustawy nie powierzono jak w Polsce Urzędowi Ziemskiemu lecz władzy administracyjnej-Starostwom, przy współudziale władzy wojskowej-i wtem bodaj najgłówniejsza różnica w porównaniu z Polską Ustawą-choć przepisy wykonawczych do tej Kresowej Ustawy jeszcze niema i dlatego o innych różnicach sędzić trudno-lecz tej jednej jest już dostatecznie ażeby widzieć o ile wyżej stoi Ustawa Polska-bo z praktyki wiadomo dla każdego do czego sprowadza się przy wykonaniu współudział wojskowych władz z administracją i w wielu wypadkach sprowadzi się do wypraw bataljonów wojskowych na wysnigi dla zajęcia lepszego dla siebie majątku i do podzielenia ośrodka majątkowego dla kilku oficerów z pozostawieniem resztek majątkowych gorszych dla kilkunastu żołnierzy-nie pozostawiając nic dla miejscowych małorolnych i pozostając bez zajęcia służby folwarcznej, z której tylko mała część będzie mogła pozostać-ażeby otrzymać służbę w fundum dworskiem przejętem na własność przez kilku oficerów-dlatego to tę ustawę dla kresowych powiatów-nazwano Ustawą o osadnictwie wojskowem;

i 3/ dla terenu Litwy Środkowej-Ustawę na mocy dekretu Generała Żeligowskiego-z dnia 11-XII-1920 r.

Ta ustawa wzorowana jest na Ustawie Sejmowej Polskiej z dnia 15 lipca 1920 r.-przystosowaną do miejscowych warunków-i wykonanie takowej także jak i w Polsce-należy do specjalnie powołanych w tym celu Urzędów Ziemskich.



Ze zmianą administracji na terenach Litwy Środkowej powstaje pytanie, jak ma być z reformą rolną na tych terenach. Zawiesić dekret Generała Żeligowskiego-niedopuszczalnie, jak również i zamiast dekretu tego zastosować Ustawę Kresową z dnia 17-XII-/t.zw.wojskowa/-a to ze względów politycznych-bo już odzywają się w piśmie głosy-a i tak daje się coraz usłyszeć-jakże będzie z ziemią dla miejscowej ludności?-i ta ludność-słyszając o paru wypadkach przejmowania przez wojskowość majątków dla kolonizacji wojskowej w jednym z powiatów kresowych-już się niepokoi-że w razie związania losów swoich z Polską i ją czeka taki sam los jak i w tamtych 22-ch powiatach kresowych /co ze względu na plebiscyt jest już niebezpiecznym objawem/.

Tak że chociaż niewielka przestrzeń otrzymała obecnie narazie prawo reformy rolnej na mocy dekretu Generała Żeligowskiego, jednak ze względów politycznych należy już zaraz ze strony urzędowej zastrzec że w każdym razie dla tych terenów ona pozaetanie w mocy - tem bardziej że Urzędy Ziemskie na mocy dekretu tego już zaczęły funkcjonować-ludność w rozmaitych sprawach-/zezwoleń kupna, sprzedaży i.t.p./ już zwraca się do tych urzędów, organizują się już na wzór Polskich-Gminne Komisje Ziemskie i obecnie cofnąć się z tem wszystkim jest zapóźno, a może nawet naodwrot w sąsiednich kresowych powiatach-przyłączonych już do Polski-należałoby napędzić robotę-rozpoczętą już na Litwie Środkowej-bo już mamy fakta przyjeżdżania właścicieli do Centralnego Urzędu Ziemskiego do Wilna z powiatów Braclawskiego i Lidzkiego z zażaleniem że tam Polskie władze wcale nie zwracają uwagi na dziką parcelację i wyprzedaz ziemi:i z prośbą czy nie możemy z Wilna w to wejrzeć/są nawet i podania na piśmie w podobnych sprawach/-bo taka parcelacja w powiatach Litwy Środkowej już normuje się przez Centralny Urząd Ziemi, bez zezwolenia którego żadna sprzedaż ziemi nie może mieć miejsca.

Zarzut zaś że ustawa o reformie rolnej na mocy dekretu Generała Żeligowskiego-działająca na Litwie Środkowej-nie uwzględnia żołnierzy-nie można robić, bo w jednym z artykułów gdzie jest mowa o wyborze nabywców jasno mówi się-że pierwszeństwo między temi mają żołnierzy i.t.d.....i przy wykonaniu tej reformy zachodzi ta różnica-że tu nie administracja /Starostwo/ i Wojskowe Władze tworzą zapas ziemski i prowadzą parcelację ale specjalne Urzędy Ziemskie przejmują dobra ziemskie, jak Państwowe tak i przymusowo wykupywane, <sup>oceniają przeprowadzają parcelację</sup> i zależnie od warunków decydują gdzie tworzone parcelacje należy koniecznie pozostawić dla miejscowej ludności-a gdzie dla żoł



nierzy-wojskowe zaś władze mają za zadanie rozpatrzyć- kto z żołnierzy ma otrzymać te parcele i przytem kto bezpłatnie - a kto na wypłatę?

Dekret zaś Generała Żeligowskiego przewiduje nawet tworzenie Funduszu Wojskowego Ziemińskiego z przeznaczonych na ten cel sum i z podatku pobieranego jak od przymusowo wykupywanych tak i od każdorazowo sprzedawanych gruntów w drodze prywatnej parcelacji i to dosyć wysokiego podatku, i z tego funduszu przewiduje się wydawanie pożyczek na zagospodarowanie się dla zasługujących na to żołnierzy.-

Reasumując powyższe należy zaznaczyć, że może być nie bardzo politycznym krokiem ze strony projektodawcy dawać dla ludności terenu Litwy Środkowej prawo lepsze od tego - jakie Polski Sejm daje dla ludności pasu już włączonego do Polski / ale należy przyjąć pod uwagę że dekret

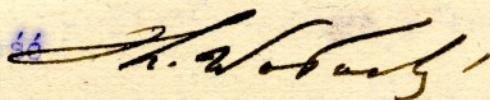
Generała Żeligowskiego został wydany w dniu 11-XII-wówczas kiedy ustawa dla 22-eh powiatów kresowych uchwalona w dniu 17-XII-więc później/. lecz niestety fakt taki stał się i obecnie z faktem dokonany należy się już liczyć i zamiast zmieniać tu na terenie Litwy Środkowej lepsze prawo na gorsze .jeżeli Rząd uważa że pożądanem jest mieć jedno prawo na całym terenie Kresów-postarać się tamte prawo przystosować do ustawy Litwy Środkowej-co nie byłoby bardzo trudnem-wydając przepisy wykonawcze do ustawy z dnia 17-XII-i powierzając wykonanie prawa nie Starostwom przy współudziale Władz Wojkowych-lecz Urzędom Ziemińskim, jak i w Polsce.-

1921 r.-15-II.

/-/ J. Borowski

Naczelnny Inspektor Ziemiński.-

Za zgodność



BIURO PRAC POLITYCZNYCH

W WILNIE.

15/II-1921 roku

Dekret Generała Żeligowskiego z dnia 1-go lutego r.b., odraczający na życzenie Rządu Polskiego wybory do Sejmu w Litwie Środkowej na czas nieograniczony, ponownie pogroził kraj nasz w stan niepewności, która wysoce ujemnie oddziaływała na nastrój ludności. Śosunek stronnictw i ugrupowań polskich do tego faktu określił się zupełnie wyraźnie. Jedyne przez żywioły nam wregie i nieprzychylny krok ten Rządu Polskiego przyjęty został z oznakami żywego zadowolenia, a nawet tryumfu. Na społeczeństwo polskie bez różnicy odzienia wywarł on wrażenie przykre i deprymujące. Grupy lewicowe i demokratyczne szczególnie żywo odzysły zawieszenie wyborów jako zamknięcie ust szerokim masom ludności. Przez czas dłuższy w różny sposób przygotowywano ludność kraju do tego, że, nareszcie daną jej będzie możność stwierdzenia swoich kardynalnych postulatów politycznych i ekonomicznych i określenia swego stosunku do wszelkich aspiracji zewnętrznych względem ich kraju. Masom tym nie chodziło o to, czy ich wola wyrażona w Sejmie uzyska natychmiast realne kształty, czy będzie sankcjonowana przez czynniki międzynarodowe, czy nie. Czuli one wewnętrzną potrzebę, do której zresztą, je usilnie skłaniano, wypowiedzenia w sposób formalny i jawny, w obliczu świata całego, swojej woli co do własnych losów na przyszłość. Sejm więc byłby niewątpliwie najbardziej bezpieczną i dla tendencji polskich pożądaną formą wylania się tych uczuć ludu, które tak czy inaczej w całości okazane być nie mogły. Była to najodpowiedniejsza asekuracja przeciwko nieskoordynowanym, częściowym objawom tych uczuć, które w obecnych, niezmiernie uciążliwych warunkach społecznych i gospodarczych przy umiejętnej i usilnej agitacji elementów destrukcyjnych bardzo łatwo wyrodzić się mogą w odruchy wielce dla nas niekorzystne.

W Sejmie wszystkie niedomagania obecne mogłyby być przedstawicielom jedności wyjaśnione, a przez to nie stałyby się czynnikiem odwracającym ją i zniechęcającym do Polski. Sejm niewątpliwie przyczyniłby się do wzajemnego zrozumienia i usunięcia rozmaitych wątpliwości, jaki obecny stan rzeczy wzbudzać może. Głos jego mógłby nie być miarodajny dla Ligi Narodów, ale byłby takim dla Polski i faktycznie nie mógłby nikt jemu odmówić wszelkich właściwości przedstawicielstwa ludowego. Rozumieli to litwini i ich poplecznicy i dlatego z ulgą odetchnęli, skoro to niebezpieczeństwo dla ich zamiarów zostało usunięte. Tragycznym niemal jest ten fakt, że ręką, usuwającą tę smorę dla litwinów, była ręką ich przeciwnika, ręką Rządu Polskiego.

Motywy tego kroku, wysunięte w liście P. Ministra Spraw Zagranicznych do gen. Żeligowskiego, nie są zdolne niktogo przekonać. Protest Ligi Narodów, przeciwko wyborom mógł mieć charakter jedynie formalny i żadnych poważniejszych konsekwencji by nie pociągnął za sobą. Jeżeli chodzi o terytorjum, to jakież gwarancje posiada Rząd Polski, iż Konsultacja obejmie teren, zajęty przez wojska litewskie, że będzie ona mogła się odbyć w warunkach obiektywnych i że wynik jej tam będzie pomyślny? Obiekcje powyższe nie są współmierne do tych korzyści, jakie niewątpliwie wykazałoby wypowiedzenie się ludności w Sejmie. Wola jej zostałaby wyraźnie stwierdzona, i pomimo takiego czy innego stosunku do tego faktu Ligę Narodów, stanowiłaby dla Polski moralny atut ogromnej wagi. Rząd Polski wyrzeka się tego atutu dobrowolnie, obstając przy konsultacji, której bardzo poważne niebezpieczeństwa Biuro Prac Politycznych parokrotnie już wykazywało i przed którymi z całym naciskiem miarodajne czynniki polskie przestrzegało. Lecz nawet w razie najpomyślniejszego wyniku konsultacji nie wyczerpuje ona całokształtu zagadnienia polsko-litewskiego wobec pewnych okoliczności wewnętrznych i nie opiera dalszych losów kraju na trwałej i bezpiecznej podstawie. Przedewszystkiem jednak należy rozpatrzyć, o ile możliwym jest w najbliższym czasie zrealizowanie tej konsultacji. Jeżeli

przyjąć pod uwagę groźbę Rosji, przeciwko wojskom między-  
narodowym, niechęć państw neutralnych do angażowania swoich  
wojsk w tę imprezę, odmowę Szwajcarii co do przejazdu ~~PKKAK~~  
ich przez jej terytorjum, wreszcie niewyraźne stanowisko  
Rządu Kowieńskiego, to staje się jasnym, że szanse konsultacji  
w obecnej chwili są niezmiernie niskie, tembardziej, że państwa,  
nadające ten "idzie, nie wykazują, w istocie rzeczy do niej wiel-  
kiego zapału. Jednakże jeszcze mniej ochoty mają one do pozosta-  
wienia Polsce wolnej ręki w dzieleniu jej mileżącej sankcji  
na wcielenie terytorjum spornego "Siłafaktu"... Ostatnie za-  
rządzenia administracyjne na Litwie Środkowej wyraźnie zdążają  
w tym kierunku i nasuwają przypuszczenie, że rząd Polski rów-  
nież nie wierzy w możliwość przeprowadzenia Konsultacji i pra-  
gnie rozstrzygnąć całą sprawę w drodze faktów dokonanych,  
Nie ulega jednak wątpliwości, że ostatecznych konsekwencji praw-  
nej natury z tych faktów wyciągnąć nie będzie w stanie. Liga  
Narodów, oczywiście, im swojej sankcji nie udzieli i bezprawność  
tego stanu faktycznego, a z nią i groźba Konsultacji, czy też in-  
nej obcej interwencji wiecznie, jak miecz Damoklesa, wisieć bę-  
dzie nad przyszłym losem nieszczęsnego kraju. Prowadzi to za  
sobą wszystkie ujemne skutki tymczasowości politycznej i gospe-  
darskiej, której każdy dzień idzie dla nas in minus. Gdyby istot-  
nie takie były intencje polityki polskiej, to trudno nabrać  
przekonania do trwałości jej fundamentów. W każdej chwili oka-  
zać się mogą one zupełnie kruche.

Przedłużanie stanu niepewności stwarza dla kraju groź-  
bę inwazji bolszewickiej. Wskazuje na to wyraźnie nota Czecho-  
ryna do rządu Kowieńskiego z dn. 1-go lutego r. b., która pręwo-  
kuje Litwinów do podjęcia akcji zbrojnej "w celu usunięcia  
niezgodnego z układami stanu rzeczy w Wilnie." Wspomniana nota  
kategorycznie stwierdza zarazem, iż ukazanie się w Wilnie mię-  
dzynarodowych oddziałów rząd rosyjski zmuszony byłby uważać  
jako akt wrogi stosunku do Rosji i zagrażający bezpieczeństwu  
republik sowieckich "i wyraża" nie zachwianą nadzieję, że rząd  
litewski nie dopuści do ukazania się w Wilnie podobnych oddzia-  
łów ". Nota ta zdaje się ostatecznie odejść od Lidze Naró-  
dów do wysyłania wojsk międzynarodowych na Wileńszczyznę,

Pomimo petulnych zapewnień i wyjaśnień, że pełnić one będą jedynie funkcje policyjne i że w razie jakiegokolwiek bądź konfliktu zbrojnego na spornem terytorjum, natychmiast się wycofają, rząd sowiecki samo ukazanie się ich tutaj zdecydowany jest uważać za casus belli. W tych warunkach, oczywiście, rząd Kowieński zgody swojej na Konsultację w obecności tych wojsk dać nie może i cała impreza Ligi Narodów staje się zupełnie nieaktualną. Lecz nie tylko wojska Ligi sprowadzić mogą na kraj inwazję bolszewicką. Rząd sowiecki protestuje również przeciwko temu nieokreślonemu stanowi rzeczy, jaki obecnie ma miejsce w Wileńszczyźnie i wymaga od rządu Kowieńskiego wykonania traktatu lit-bolszewickiego z dn. 12 lipca r. b., to znaczy objęcia Wilna w posiadanie, jako swojej stolicy, lub "rozstrzygnięcia kwestji przynależności tego terytorjum przez umowę Litwy z Polską."

W ten sposób Rosja zastrzega sobie prawo interwencji zbrojnej, na wypadek, o ile ostatnie dwa warunki nie zostaną spełnione. W razie więc przedłużania się stanu prawnie zupełnie niewyjaśnionego w Wileńszczyźnie, możemy być narażeni w momencie dla naszych przeciwników dogodnym na koncentracyjny atak litewsko-bolszewicki. Każdy, nawet nieobeznany z wojskowością, zdaje sobie sprawę, że korytarz polski pomiędzy Mołodeczkiem a Dźwiną żadnej istotnej zapory w takim razie nie przedstawia. Wojska polskie oraz gen. Żeligowskiego, w nim się znajdujące, zostałyby odcięte lub w najlepszym razie zmuszone do gwałtownego odwrotu. Powtórzyłyby się tak ciężkie dni lipcowe z r. 1918, jednakże w warunkach daleko gorszych niż wtedy. Gdyby nawet Liga Narodów zignorowała groźbę sowiecką i przystąpiła do konsultacji, to i w tym razie należy zanotować okoliczność wielce dla nas niekorzystną. Mianowicie, ludność kraju, widząc, że bolszewicy zagrażają jedynie Polsce, natomiast nie tykają ziem przyznanych przez siebie Litwinom, gotowa byłaby głosować za Litwą w tem przekonaniu, że to ją od ponownej inwazji ochroni. Zupełna niewiara w możliwość obrony kraju przez Polskę w razie wojny z bolszewikami skie-

ni do szukania dla siebie takiego rodzaju asykuracji nie tylko ludność wiejską. Trzeba się poważnie liczyć, że i sfery mieszczańskie uznać mogą takie wyjście za najbardziej zabezpieczające ich interesy. Najprawdopodobniejszym jest jednak, że konsultacja wcale się nie odbędzie. Rokowanie pokojowe w Rydze przedłużają się w sposób niepokojący i groźba wojny z sowietami z powodu Wilna staje się coraz bardziej widoczna.

Są zupełnie pewne dane, że Litwini biorą w rachubę tego rodzaju ewentualność i świadomie do niej się przygotowują. Obecnie już tworzą u siebie "sojuszników" wojska białoruskie na mocy układu z rządem Łastowskiego, których dowódcą jest niejaki pułkownik Uspienski. Inna znów czerwona armia białoruska tworzy się na Białej Rusi Sowieckiej, której organizację Polska nieostrożnie umożliwiła bolszewikom ukrywając ryki. Dowodem tego, że ci ostatni potrafili opanować ten atut dobrowolnie przez Polskę zestawiony w ich rękach jest fakt, że w powiatach nadgranicznych ustanawiają oni władze rzekomo białoruskie. Ostatnio miało to miejsce w Brysio. Najbardziej niebezpiecznym dla Wilna jest więc możliwe pod firmą sowieckiej Białorusi, z którą Polska nie prowadzi rokowań pokojowych. Ludność wileńszczyzny odczuwa wszędzie to niebezpieczeństwo i nie może ich lekceważyć, ponieważ chodzi tu o jej byt. Państwo Polskie będzie istnieć i prosperować nawet w razie utraty Wileńszczyzny, podczas kiedy my, mieszkańcy tej ziemi, możemy w tym wypadku być pozbawieni elementarnych warunków narodowego i kulturalnego rozwoju. Napięcie wysiłku do wygrania sprawy u rządu Polskiego i u ludności Kraju jest

bezpośredniej odpowiedzialności za bliską przyszłość u przedstawicieli tej ludności nie pozwala im biernie przyglądać się niebezpiecznemu przebiegowi negocjacji i gry międzynarodowej, których objektem jest ona sama. Subjektem i współczynnikami rozstrzygnięcia tej gry stałaby się ta ludność przez wypowiedzenie się w Sejmie. Jeżeli odnośne uchwały nie miałyby nawet formalnego znaczenia, to moralny wpływ ich na psychikę ludności byłby niezmiernie korzystny. W swoim rozumieniu przyjęłaby ona czynny udział w walce o swoje prawa i dążenia polityczne, uświadomiłaby sobie poczucie współodpowiedzialności za swoje przyszłe losy.

Lecz przede wszystkim zwołanie Sejmu z całego terytorjum Litewskiej może przynieść wyjaśnienie sytuacji wobec groźby interwencji sowieckiej. Liga Narodów sama będzie musiała uznać niemożli-



6

wość przeprowadzenia konsultacji i, przyjąć pod uwagę niebezpieczeństwo, zagrażające poprzez Wilno Litwie i Polsce a stąd i całej Europie. Usunięcie pretekstu do interwencji sowieckich leżeć powinno w jej interesie. Skorzystać z tego należy, skłaniając ją do zgody lub przynajmniej nie sprzeciwianie się zwołaniu Sejmu, któryby określił swoje stanowisko w stosunku do Rosji i wysunął pewien program dla rozstrzygnięcia sporu polsko - litewskiego. Rząd Polski sam tego uczynić nie może, ponieważ wielokrotnie powołał się na wolę ludności zainteresowanej, formalnie dotychczas nieujawnionej. Sejmby to uczynił i rozwiązałby ręce rządowi w poszukiwaniu dróg kompromisowych z Litwinami, stwierdzając jednocześnie swe kategorycznie negatywne stanowisko względem aneksyjnych zabiegów Kowna. Unifikacja terytorjum spornego z Polską angażuje ją w sposób b. niebezpieczny względem Litwinów i Sowietów, nie dając wzajemnie żadnej gwarancji bezpieczeństwa jak z jednej tak z drugiej strony. Nie wytwarza na niem żadnego trwałego/ stanu prawnego, a przez to w każdej chwili naraża kraj na nieobliczalne wypadki, hamując jednocześnie gospodarczą odbudowę jego i zubożając do reszty tak już mocno dotkniętą klęską zniszczenia ludność. Zawieszenie wykonania ogłoszonej przez Gen. Żeligowskiego reformy rolnej stwarza pozory, iż Polska zamierza prowadzić tutaj politykę obrony większej własności i może bardzo ujemnie oddziaływać na stosunki z sąsiednimi państwami nadbałtyckimi., dla których taka polityka jest kardynalnym zaprzeczeniem ich tendencji narodowych i społecznych. Wreszcie cofnięcie tej obietnicy, danej ludowi przez Generała Żeligowskiego, może zniechęcić go do Polski i zwiększyć jego dotychczas nie dające się zauważyć sympatje do Litwy Kowieńskiej, gdzie warsztat produkcji od r. 1915 funkcjonuje normalnie i nie jest niszczonej przez ciągłe wojny i najazdy i gdzie reforma rolna wprowadza się systematycznie w życie.

Rząd Polski wyrządza sam sobie szkodę, nie przywiązując wagi do miejscowych nastrojów opinii publicznej i ignorując postulaty szerokich mas ludności, oraz to groźne niebezpieczeństwo, jakie z dwóch stron na nią ciąży. Jeżeli czyni tak z obawy ujawnienia się ze strony naszej objawów i dążeń odśrodkowych w stosunku do Polski to właśnie tym sposobem im nie zapobiegnie, a przeciwnie, nie dając żadnych gwarancji wyjścia z obecnej sytuacji, może je tylko spowodować. Stosunek kół demokratycznych i ludowych do ostatnich przejawów

472



polityki rządu Polskiego w sprawie Wileńszczyzny jest zdecydowanie negatywny. Świadczą o tem uchwały, rezolucje i głosy prasy miejscowej. Koła te żądają prawa głosu i współodpowiedzialności w kwestjach bezpośrednio ich dotyczących, stanowiących podstawę ich bytu .

Spółeczeństwo polskie w Wileńszczyźnie, organicznie i od wieków ze swoim krajem związane, jest zdecydowane bronić swej w nim egzystencji i swoich praw narodowych i kulturalnych doświadczeń. Dla niego cała sprawa sprowadza się do formuły: być albo nie być. Chwila jest zbyt poważna, aby mogło ono biernie oczekiwać, że wszystka się pomyślnie załatwi ponad jego głową. Nie czas na niedomówienia i obwijania w bawełnę. Spółeczeństwo Polskie Litwy Środkowej, a przynajmniej szerokie warstwy ludowe i demokratyczne kategorycznie żądają niezwłocznego zwołania zapowiedzianego przez Gen. Żeligowskiego Sejmu z całego terytorjum Litwy Środkowej. Nie widzi ono żadnych <sup>danych</sup> do mniemania, iż pewna część tegoż, za wyjątkiem gminy obwołu Grodna mogłaby być odrazu bezspornie przyznana Polsce i dlatego nie wykracza w tem terytorjalnym żądaniu przeciwko prawemu stanowi posiadania tej ostatniej. Uważa ono, że tylko natychmiastowe przystąpienie do wyborów zburzyć może formalne podstawy, na których opiera Rosja swoje interwencyjne zamiary i wyjaśnić przed całą Europą jakie są istotne intencje ludności kraju.

Jednocześnie żądamy przywrócenia faktycznej mocy prawnej aktom prawodawczym Gen. Żeligowskiego i nie czynienia przeszkód w niezwłocznem przystąpieniu do wprowadzenia w życie ogłoszonej przez niego reformy rolnej.

Mamy niezłomne przekonanie iż rząd Polski zechce zrozumieć że w swoich żądaniach kierujemy się nie tylko własnym interesem, lecz że jest on w danym wypadku najzupełniej zgodny z szeroko ujętym i na trwałą przyszłość obliczonym interesem państwa i narodu polskiego. -

Za zgodność:



Brak ściśle określonych kompetencji Komisji Rządzącej i poszczególnych jej członków, jak również brak jednolitości władzy uniemożliwia administrowanie krajem, wprowadza zamieszanie i daje ~~powody~~ do ignorowania władzy.

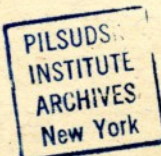
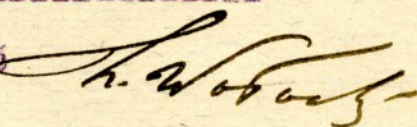
Nieustalone granice i podział powiatów wywołuje rozgoryczenie wśród ludności. Stały brak pieniędzy wpływa na pozostawienie ochron, schronisk, szpitali bez artykułów żywnościowych i na niemożliwość uruchomienia kuchni ludowych.

Nieakuratne wypłacanie poborów urzędnikom i funkcjonariuszom policji nie daje możliwości utrzymania bezpieczeństwa publicznego na należytej wysokości i niezbędnego powiększenia ilościowego funkcjonariuszów bezpieczeństwa.

Wszystko wyżej wymienione razem wzięte daje agitatorom i elementom wrogo usposobionym dla Polski i dla wszystkiego, co jest polskie, szerokie pole dla działania, co oni i starają się wykorzystać w należytych kierunkach.

Departament Spraw Wewnętrznych.

-----  
Za zgodność



Oświata, reformy społeczne i życie gospodarcze, wszystko pod  
- bo idea s wpływnm druzgoczających sprzeczności politycznych stanęło wobec  
groźby tymczasowości i niepewności najbliższego jutra.

Usuważac podstawę moralną, na której moja władza się opierała,  
idea Litwy Środkowej doprowadzoną została do absurdu, stworzono  
stan wewnętrzny kraju tak niebezpieczny, że przedłużenie tego  
stanu może doprowadzić tylko do przegrania Wilna.

Wobec tego zaznaczam z całą mocą, że stan obecny trwać nie  
może i nie powinien i należy natychmiast powziąć jasną i stanow-  
czą decyzję : albo objąć pozostały teren Litwy Środkowej przez  
administrację polską, albo - jeżeli względy polityki zewnętrz-  
nej tego wymagają - ożywić zdyskredytowaną już obecnie fikcję  
Litwy Środkowej, lecz w takim razie w jej pierwotnej koncepcji.

Nie mówię o ogromnych korzyściach i ułatwieniach administ-  
racyjnych, jakieby wynikły z objęcia Litwy Środkowej przez ad-  
ministrację polską.

Rozciągnięcie administracji polskiej na terenie Litwy  
Środkowej wzmocni militarną pozycję kraju, wyjaśni sytuację poli-  
tyczną i skończy nareszcie z tym stanem niepewności losów tej  
ziemi, do której tyle państw i narodów rości swoje pretensje.

Utworzenie z Ziemi Wileńskiej osobnej dzielnicy Polski ze  
znacznym zakresem autonomji wewnętrznej, zwłaszcza w dziedzinie  
spraw gospodarczych, zapewniłoby krajowi jednolitość administra-  
cji, skupiając wokoło naturalnego ośrodka, jakim jest Wilno, wszy-  
stkie powiaty Ziemi Wileńskiej, podniosłoby powagę Polski w  
oczach zdezorjentowanych mas ludności, wzmocniłoby szanse Polski  
na wypadek plebiscytu.

Jeżeli jednak względy natury zewnętrznej wymagają zachowa-  
nia nadal mojej suwerenności, to takowa może być zachowana jedy-  
nie w tym wypadku, jeżeli władza moja będzie miała powagę, za-  
ufanie ludności, oraz możność racjonalnej administracji.

Wskreszenie zaś tych nieodzownych warunków istnienia mo-  
jej władzy uzależniam od powstrzymania demobilizacji, zwołania  
Sejmu, oraz rozszerzenia granic podwładnych mi terenów do pier-  
wotnych granic Litwy Środkowej.

Reasumując powyżej skreślone wywody zaznaczam raz jeszcze,

z całą stanowczością, że stan obecny ani chwili dłużej istnieć nie może i ja w warunkach obecnych nie mogę brać na siebie odpowiedzialności za losy mego kraju i jego ludności.

L. Feligowski

24/II - 921  
Wielmoż.

Memoriał niniejszy składam:

1/ Naczelnikowi Państwa i

Wodzowi Naczelnemu,

2/ Sejmowi Ustawodawczemu,

3/ Rządowi Rzeczypospolitej

MINISTERSTWO WNEŠNICH SPRAW  
ADJUTANTURA GENERALNA

W WARSZAWIE  
L. 026/1922 dnia 14/II 1922 r.

PLSUSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York